

Intelektualne nawiązania

W nurt przemijania obecny w kulturze masowej idea spaceru weszła do powszechnego obiegu głównie za sprawą postmodernistycznej recepcji twórczości Waltera Benjamina. Jego wieloznaczne, fragmentaryczne, często przybierające formę felietonu, recenzji czy fragmentu dzieła stało się inspiracją dla tych, którzy jak autor pasaży,¹²⁰ weszli w obieg kulturowy w formie epizodycznie zaznaczonej obecności w postmodernistycznej prozie i felietonie. Stała się ona również inspiracją dla tych którzy postać tę wplekli w dzieło swego życia jako postawę ambiwalentną lecz jedynie możliwą dla wytłumaczenia skomplikowanej wieloznaczności bytu współczesnej cywilizacji.

Postać spacerowicza jak widać jest postacią wieloznaczną i trudną do jednoznacznego zdefiniowania. W tej właśnie charakterystyce postaci spacerowicza drzemie ukryta gdzieś jej fantasmagoria.

Kończąc moje rozważania o postawie spacerowicza należy przywołać jeszcze dwa punkty widzenia tej postaci, ambiwalentne, lecz tworzące obok nurtu cyberprzestrzennego główny trzon intelektualnej recepcji postawy spacerowicza. Jeden prezentowany przez Zygmunta Baumana, to nurt mówiący że współczesny flâneuryzm jest unaocznieniem naszego konsumpcyjnego bytu w świecie. Człowiek współczesny, to człowiek – marionetka – sterowany przez potężne siły przemysłu konsumpcyjnego i rozrywkowego, który narzuca mu potrzeby i sposoby ich realizowania. Komentując funkcjonowanie Disneylandu Bauman stwierdza że: „Disneyland i jego gorliwe imitacje są przykładami zdegenerowanej utopii życia jako flâneuryzmu” gdyż utopia ta została „przechwycona przez handlarzy, ponownie poddana obróbce i zamieniona w smar do przynoszącego szalone dochody wynalazku”.¹²¹

W innym miejscu, przyglądając się funkcjonowaniu współczesnych domów towarowych stwierdza że: „od chwili przekroczenia progu zaczarowanej krainy zakupów spacerowicz nowego typu, poddaje się woli, której istnienia nie podejrzewa, a która realizuje się poprzez pragnienia w nim rozbudzone. Presja zewnętrzna objawia się jako popęd wewnętrzny; zależność jako wolność. Nic dookoła nie dzieje się przypadkowo, choć wszystko udaje spontaniczność, nic nie jest puszczane samopas, choć wszystko schlebia odkrywczej żylce spacerowicza; to spacerowicz jest troskliwie prowadzonym za rękę aktorem w wielkim spektaklu nabywania towarów, choć przez cały czas działa on w błogim przeświadczeniu, że to towary właśnie są tu po to, by podążać potulnie za polotem jego wyobraźni. Dostęp do rozkoszy spacerowania uzyskał spacerowicz nowego typu za cenę ubezwłasnowolnienia. W spektaklu dla mas i przez masy granym na zakupowym deptaku, nie jego jest scenografia, nie jego scenariusz, nie jego reżyseria”.¹²²

W świecie takim „odmowa bycia flâneurem wymaga heroicznej konstytucji”¹²³

Nie tak jak niegdyś, kiedy flânerii było wyrazem heroicznej postawy i buntu mieszkańca wielkiego miasta, wcześniej jeszcze buntu dandysa i artysty; teraz jest wyrazem jego adaptacji i przystosowania. Zgodą na narzucenie sobie przez potężne, zewnętrzne siły woli decydowania za nas co dla nas dobre.

Drugi bardzo istotny nurt refleksji; czerpiący z tradycji benjaminowskiego intelektualisty prezentuje Heintz Peatzold który uważa że flânerii utożsamiane z postawą intelektualisty musi przekształcać obserwację miasta w twórczość kulturową.¹²⁴

Twórczość ta rozumiana jest przez niego jako krytyczna teoria kultury życia miasta i w ogóle kultury. Taka postawa flâneura, „Prometeusza”, mitycznego przyjaciela ludzkości, jest postawą która może przynieść ludzkości wizję nowego zbawienia. Świat ponowoczesny wieloznaczny, pozbawiony jednej drogi jest w

gruncie rzeczy światem zagubionym który potrzebuje nowego ośrodka, nowej metanarracji, która wprowadziłaby jakiś, chociaż przybliżony ład do naszego świata w którym coraz bardziej czujemy się zagubieni, zagrożeni i obcy.

Flâneur intelektualista może być czynnikiem, który wpływając na ten stan rzeczy może tę sytuację zmienić. I to w nim trzeba pokładać nadzieję że odwróci konsumpcyjny charakter bytu człowieka współczesnego jako odzwierciedlenia kultury, która jest wszechogarniającym flâneuryzmem i że dzięki temu nie bycie flâneurem, będące paradoksalnie w tej sytuacji flânerii przywróci naturalny bieg życia, gdzie kultura będzie odzwierciedleniem potrzeb życiowych człowieka, a nie człowiek potrzeb bytowych(jakby ich nie rozumieć) kultury.

¹²¹ Zygmunt Bauman, Przedstawienie na pustyni, s. 81.

¹²² Zygmunt Bauman,. Dwa szkice o moralności ponowoczesnej, s. 24.

¹²³ Zygmunt Bauman, Przedstawienie na pustyni, s. 83.

¹²⁴ Por [w:] Heinz Peatzold, Miasto jako labirynt. Walter Benjamin i nie tylko. Omawiam tą kwestię również w podrozdziale pt „Tajemnice Paryża” s. 29.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Alianse strategiczne – nowy sposób konkutowania

1. Blank G., Dussauge J.P., Garrette B., Comprendre les strategies d'alliance, Juin 1991.
2. Chwistecka-Dudek H., Sroka W., Alianse strategiczne. Problemy teorii i dylematy praktyki, Wydawnictwo Profesjonalnej Szkoły Biznesu, Kraków 2000.
3. Cygler J., Alianse strategiczne – atrakcyjna broń w działalności ponadnarodowej (I) , „Przegląd Organizacji” 1995, nr 4.
4. Cygler J., Alianse strategiczne, Difin, Warszawa 2002.
5. Garrette B., Dussauge P., Strategie aliansów na rynku, Strategie aliansów na rynku, Poltext, Warszawa 1996.
6. Gawinecki M., Grudzewski W.M., Rogowski W., Alianse strategiczne przedsiębiorstw w warunkach polskich, „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstw” 2000, nr 3.
7. Gierszewska G., Wawrzyniak B., Globalizacja. Wyzwania dla zarządzania strategicznego, Wydawnictwo Poltext, Warszawa 2001.
8. Godlewska M., Weiss E., Klaster jako forma aliansu strategicznego, „Współczesna Europa” 2007, nr 3.
9. Godziszewski B, Globalizacja jako wyzwanie konkurencyjne dla polskich przedsiębiorstw, „Przegląd Organizacji” 1997, nr 4 .
10. Guglar P., Building Transnational Alliances to Create Competitive Advantage, „Long Range Planning” 1992, nr 1.
11. Pierścionek Z., Strategie rozwoju firmy, PWN, Warszawa 1997.
12. Pietruszka-Otrył A., Alianse strategiczne a pozycja konkurencyjna współczesnej organizacji, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie” 2009, nr 801.
13. Porter M.E., Strategia konkurencji. Metody analizy sektorów i konkurentów, MT Biznes, Warszawa 2006.
14. Romanowska M., Alianse strategiczne przedsiębiorstw,

PWE, Warszawa 1997.

15. Sroka W., Zarządzanie cyklem życia aliansu, „Przegląd organizacji” 1999, nr 4.
16. Strategor, Zarządzanie firmą. Strategie. Struktury. Decyzje. Tożsamość, PWE, Warszawa 2001.
17. Sulejewicz A., Partnerstwo strategiczne: modelowanie współpracy przedsiębiorstw, „Monografie i Opracowania”, Wydawnictwo SGH, Warszawa 1997, nr 427.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Sprzeczne z prawem. Sprzeczność z dobrymi obyczajami

Jak powszechnie przyjmuje się w literaturze „sprzeczne z prawem” są czyny: zabronione i zagrożone sankcją karną lub dyscyplinarną oraz sprzeczne z nakazami bądź zakazami zawartymi w prawie cywilnym lub prawie administracyjnym^[1]. Należy pamiętać przy tym, iż jak słusznie zauważył M. Kępiński, nie każde naruszenie przepisów prawa jest podstawą do zastosowania normy art. 3 ust 1 z.n.k.U.^{[2] [3] [4]}. Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji znajdzie zastosowanie tylko w wypadku, gdy naruszenie przepisów da naruszającemu przewagę konkurencyjną nad innymi osobami, czyli, jak podkreśla E. Nowińska, naruszenie prawa spowodowało zmianę stosunków rynkowych, do której by nie doszło, gdyby nie to naruszenie .

„Sprzeczność z dobrymi obyczajami” jest kolejną z przesłanek

pozwalającą uznać dane zachowanie za czyn nieuczciwej konkurencji. Klauzula ta, podobnie jak ma to miejsce w przypadku innych normatywnych pojęć ogólnych, nie jest i nie może być wystarczająco zdefiniowana^[5]. Jak podkreśla J. Szwaja „dobre obyczaje”, nie będąc normami prawnymi, są niewątpliwie normami postępowania, podobnie jak „zasady współżycia społecznego”, których powinny przestrzegać osoby fizyczne oraz inne podmioty prowadzące działalność gospodarczą^[5]. W nauce prawa przeważa pogląd, iż sam termin „dobre obyczaje” jest „nieostry”, a zdefiniowanie tego pojęcia jest raczej niemożliwe i zdaniem niektórych nawet niepotrzebne^[6]. Treść „dobrych obyczajów” oraz podmiotowy i przedmiotowy zakres powinności ich przestrzegania wymaga konkretyzacji. Niewątpliwie na treść pojęcia dobrych obyczajów (podobnie jak zasad współżycia społecznego) składają się elementy etyczne i socjologiczne kształtowane przez oceny moralne stanowiące uzupełnienie porządku prawnego. Jak wskazuje J. Szwaja rodzą się coraz to nowe reguły postępowania i zwyczaje, które zmieniają kryteria ocen zachowania określonego podmiotu. Autor wskazuje także, iż wypracowywanie treści dobrych obyczajów spoczywa na orzecznictwie wspomaganym przez naukę, zwłaszcza prawa i ekonomii, a ponadto na organizacjach zrzeszających uczestników obrotu rynkowego (zrzeczenia przedsiębiorców i konsumentów).

Jak już wspomniano w niniejszej pracy przesłanka „dobre obyczaje” jest kryterium „nieostrym”. Klauzula ta, podobnie jak ma to miejsce w przypadku innych normatywnych pojęć ogólnych, nie jest i nie może być wystarczająco zdefiniowana^[7].

Według poglądów wypracowanych w nauce prawa przesłanka dobrych obyczajów na gruncie z.n.k.U. może być oceniana według dwojakiego kryterium:

- kryterium tradycyjne oparte o oceny etyczno – moralne
- kryterium oparte o oceny ekonomiczno – funkcjonalne.

Kryterium oparte o oceny etyczno – moralne zostało recypowane na grunt prawa polskiego z dorobku doktryny niemieckiej. W okresie międzywojennym był w Polsce poglądem dominującym. Jak pisze J. Szwaja „w polskiej nauce głoszone były też poglądy przypisujące jeszcze większe znaczenie zasadom etyki, jak i poglądy, że dobre obyczaje nie są zasadami etycznymi, lecz częścią samego prawa”^[8]. Komentatorzy z.n.k.U. 1926 podkreślali, iż „ocena, czy dane działanie obraża dobre obyczaje, zależy od czynników obiektywnych, obojętną jest w zasadzie rzeczą, co sam działający sądzi o tej kwestii. Czyn pewien może być zatem uznany za przeciwny dobrym obyczajom, choćby działający nie posiadał świadomości, że czyn jego sprzeciwia się dobrym obyczajom i choćby działający z punktu widzenia subiektywnego nie ponosił winy co do tego braku świadomości”^[9].

Poglądy autorów wspomnianego^[10] komentarza zbliżały zatem dobre obyczaje do norm prawnych, odsuwając tym samym je od zasad moralnych.

Kryterium oparte o oceny ekonomiczno – funkcjonalne dominuje obecnie w doktrynie i orzecznictwie zachodnioeuropejskim. Jak pisze J. Szwaja, w literaturze przedmiotu, przy omawianiu problematyki uczciwości konkurencji, „podkreśla się, że nie chodzi o przestrzeganie dobrych obyczajów „w ogóle”, lecz o zachowanie przedsiębiorców w działalności gospodarczej”. Stąd kryterium powinny stanowić oceny zorientowane na „zapewnienie niezakłóconego funkcjonowania konkurencji, poprzez rzetelne i niezafałszowane współzawodnictwo jakością, ceną i innymi pożądanymi przez klientów cechami oferowanych towarów lub usług”.^[11] ^[12] ^[13] Według autora zastosowanie tego kryterium oceny dobrych obyczajów pozwala na zachowanie przejrzystości i racjonalności zasad konkurencji. Zastosowanie tego kryterium w większości przypadków czynów nieuczciwej konkurencji prowadzi do ocen analogicznych do tych, jakie nastąpiłyby przy zastosowaniu tradycyjnych kryteriów etyczno – moralnych.

Zdaniem zwolenników kryterium ekonomiczno – funkcjonalnego, okazuje się ono natomiast szczególnie przydatne przy rozstrzyganiu przypadków granicznych, gdzie zawodzą kryteria tradycyjne, tj. w przypadkach bezpłatnego świadczenia usług, niektórych agresywnych metod reklamy i sprzedaży czy reklamie porównawczej .

Kierowanie się tym kryterium wymaga zastosowania kryteriów szczególnych, które sąd orzekający w sprawie dotyczącej nieuczciwej konkurencji powinien rozważyć. Kryteria te nakazują:

- rozstrzygając spór uwzględnić wszystkie okoliczności faktyczne konkretnego przypadku, przede wszystkim gospodarcze oraz prawne.
- przed udzieleniem ochrony należy rozważyć i wyważyć interesy stron wiodących spór, interes publiczny oraz ogólne interesy przedsiębiorców i klientów, a zwłaszcza konsumentów.

Wypada wspomnieć pogląd J. Szwaji, który uważa, iż „na nieporozumieniu polega zarzut, że kryterium ekonomiczno – funkcjonalne eliminuje oceny moralno – etyczne” .

Działanie lub zaniechanie narusza lub grozi naruszeniem interesów innego przedsiębiorcy lub klienta.

Jak powszechnie przyjmuje się nie każde zagrożenie powyżej wspomnianych. interesów uzasadnia potraktowanie danego zachowania za czyn nieuczciwej konkurencji. Wspomnianym czynem jest tylko takie naruszenie interesów innego przedsiębiorcy lub klienta, które jest sprzeczne z prawem lub dobrymi obyczajami oraz ma „pewną wagę wymierną gospodarczo”. Ponadto zagrożenie to musi być realne, a więc musi zachodzić prawdopodobieństwo naruszenia tych interesów. Oceny okoliczności czy zagrożenie miało lub ma dokonuje sąd w oparciu o kryteria obiektywne .

Przy czym w literaturze przedmiotu podkreśla się, iż obecna ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji stoi na gruncie koncepcji abstrakcyjnego stosunku konkurencji .

1. Szwaja podkreśla, iż przedsiębiorca nawet przy wykonywaniu własnego prawa powinien zważać, czy postępując w ten sposób nie narusza interesów innych uczestników obrotu gospodarczego lub im nie zagraża. Wynika to z przyjętej przez polskiego ustawodawcę tzw. wewnętrznej teorii nadużycia prawa podmiotowego, której wyrazem jest art. 5 kc^[14] ^[15] ^[16] ^[17] .
2. Szwaja zauważa, iż pogląd głoszony przez A. Krausa i F. Zolla komentujących z.n.k.U. 1926, że ochrona przedsiębiorcy przed pogorszeniem interesów lub nawet stratami, jeżeli są one wynikiem zgodnych z prawem i uczciwych działań innych osób, w szczególności konkurujących z nim przedsiębiorców jest także aktualny na tle obecnej ustawy .

W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż naruszenie interesów innego przedsiębiorcy lub klienta jest czynem nieuczciwej konkurencji tylko w przypadku, gdy zachowanie takie pozwala naruszającemu osiągnięcie przewagi na rynku^[18]
^[19] .

Pamiętać należy, iż ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nie wymaga, aby naruszający a naruszony w swych prawach powiązani byli ze sobą stosunkiem konkurencji^[20] .

Jak podkreśla J. Szwaja, opierając się na uzasadnieniu orzeczenia SN z 20.5.1932r. (IC2564/31, OSN 1932,poz. 111), czyn nieuczciwej konkurencji może być i najczęściej jest popełniony publicznie w tym sensie, że wiadomość o czynie jako zdarzeniu faktycznym dociera lub dojść może do nieograniczonej liczby osób. Jednakże za delikt nieuczciwej konkurencji może być również uznane zachowanie sprawcy wobec oznaczonego, nawet niewielkiego kręgu osób lub postępowanie o charakterze

poufnym.

W literaturze przedmiotu podkreśla się, iż art. 3 ustawy pełni różnorodne funkcje:

- funkcję definiującą, gdyż stanowi on wskazówkę definiującą dla czynów uznanych za nieuczciwe;
- funkcję uzupełniającą, gdyż pozwala na rozszerzenie katalogu czynów nieuczciwej konkurencji wyliczonych egemplarycznie w części szczególnej ustawy (art. 5 – 17d z.n.k.U.); stąd za czyn nieuczciwej konkurencji w rozumieniu z.n.k.U. może być zatem uznane także działanie nie wymienione w art. 5 – 17d z.n.k.U., jeżeli tylko odpowiada wymaganiom wskazanym w ogólnym określeniu czynu nieuczciwej konkurencji^[21];
- funkcję korygującą, gdyż pozwala w przypadku niewypełnienia przesłanek zawartych w niniejszym artykule na korygowanie ocen w sytuacji, gdy dany stan faktyczny formalnie wypełnia przesłanki wskazane przepisami części szczególnej ustawy^{[22] [23] [24]}.

Należy podkreślić, iż art. 3 ust. 2 z.n.k.U. wyliczając egemplaryczne czyny nieuczciwej konkurencji jako jeden spośród nich wymienia nieuczciwą lub zakazaną reklamę. Ma to istotne znaczenie dla przedmiotu niniejszej pracy. Zdaniem części przedstawicieli art. 3 ust. 2 powinien być rozumiany nie jako konkretyzacja klauzuli generalnej, lecz jako przepis samodzielny (w stosunku do ust. 1), zawierający wykaz działań niedozwolonych ex lege. Według tego poglądu takie działania podlegają przewidzianym w ustawie sankcjom bez względu na to, czy naruszają interes lub przynajmniej zagrażają naruszeniem interesu „innego przedsiębiorcy lub klienta” (jak tego wymaga art. 3 ust. 1).

^[1] zob. J. Szwaia [w:] J. Szwaia, Ustawa... op. cit. s. 117

[\[2\]](#) M. Kępiński, Problemy ogólne nowej ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji, RPEiS 1994/2 s. 5

[\[3\]](#) E. Nowińska, M. du Vall Komentarz... op. cit. s. 27

[\[4\]](#) E. Nowińska, Zwalczanie ... op. cit. s. 67

[\[5\]](#) J. Szwaja [w:] J. Szwaja, Ustawa... op. cit. s. 122

[\[6\]](#) R. Stefanicki, Dobre... op. cit. s. 38

[\[7\]](#) Przy stosowaniu pojęcia dobrych obyczajów, należy jednak, jak słusznie zauważyli J. Barta i R. Markiewicz, pamiętać o okoliczności, że zasady deontologii zawodowej ustanawiane przez organizacje zawodowe lub gospodarcze o charakterze korporacyjnym nie są podstawowym kryterium stanowiącym możliwość powoływania się na nie. (Nieuczciwa konkurencja w środkach masowego przekazu [w:] „Rzeczpospolita” z dnia 7.09.1996r. s.17)

[\[8\]](#) E. Nowińska, Zwalczanie ... op. cit. s. 67

[\[9\]](#) J. Szwaja [w:] J. Szwaja, Ustawa... op. cit. s. 124

[\[10\]](#) A. Kraus, F. Zoll, Polska... op. cit. s. 171

[\[11\]](#) J. Szwaja [w:] J. Szwaja, Ustawa... op. cit. s. 125

[\[12\]](#) Ibidem s. 125

[\[13\]](#) Ibidem s. 126

[\[14\]](#) zob J. Szwaja [w:] J. Szwaja, Ustawa... op. cit. s. 127

[\[15\]](#) J. Szwaja [w:] J. Szwaja, Ustawa... op. cit. s. 132

[\[16\]](#) zob. R. Kasprzyk, B. Pietrzak, Abstrakcyjny... op. cit. s. 21

[\[17\]](#) zob. J. Szwaja [w:] J. Szwaja, Ustawa... op. cit. s. 133

[\[18\]](#) J. Szwaja [w:] J. Szwaja, Ustawa... op. cit. s. 133

[\[19\]](#) M. Kępiński, Problemy... op. cit. s. 6

[\[20\]](#) E. Nowińska, Zwalczanie ... op. cit. s. 64

[21] wg uzasadnienia wyr. SN z 26.11.1998 r., I CKN 904/97, OSP 1999, nr 5, poz. 91 z glosą M. Kępińskiego

[\[22\]](#) zob. E. Nowińska, Zwalczanie...op. cit. s.64, M. Kępiński Problemy... op. cit. s. 8

[\[23\]](#) A.Wałaszek – Pyzioł, W. Pyzioł, Czyn nieuczciwej konkurencji (analiza pojęcia), PPH 1994/10 s. 3

[\[24\]](#) E. Nowińska, Zwalczanie...op. cit. s.74

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Taniec Duchów – doktryna i praktyka społeczna

Leslie Spier i James Melville Herskovits uznają Taniec Duchów (Ghost Dance) za ostatni z serii kultów podobnego typu. Różnorodne ruchy, jak kalifornijski kult bole-maru, Taniec Snu (Dream Dance), kult proroka Smohalli, czy shakeryzm, wzięły

swój początek z Tańca Proroka (Prophet Dance) . Na ich tle Taniec Duchów wyróżniał się zasięgiem, siłą oddziaływania i znaczeniem w skali całego kontynentu. Mimo że był stosunkowo krótkotrwały, wywarł ogromny wpływ na losy Indian Ameryki Północnej.

Jednocześnie wśród różnych plemion był on rozmaicie nazywany: Pajutowie używali nazwy „Taniec w Kole” lub „Taniec Krążący”, by go odróżnić od tradycyjnych tańców. Z kolei Komancze określali go jako „Taniec Ojca” lub „Taniec z połączonymi rękoma”; Kiowa jako „Taniec z Klaskaniem w ręce” lub „Taniec – Szaleństwo”; natomiast Arapahowie i inne plemiona Prerii – „Spirit Dance” lub „Ghost Dance” . Słowo „duchy”, użyte w nazwie ruchu, odnosiło się do millenarystycznego proroctwa o przeobrażeniu świata, w wyniku którego Indianie połączą się ze swymi zmarłymi przodkami, których opłakiwali i wspominali, i będą żyli wiecznie, gdyż nieznane będą choroby i śmierć.

Rozważania na temat istoty i społecznego znaczenia Tańca Duchów poprzedzone być muszą krótkim przybliżeniem doktryny oraz związanymi z nią praktykami społecznymi, które pod koniec XIX w. objęły niemal wszystkie plemiona Indian Prerii.

Za datę narodzin właściwego kultu Tańca Duchów przyjmuje się rok 1889, choć podstawowe idee tego ruchu były już wówczas znane wielu Indianom. Idea bliskiej katastrofy mającej zniszczyć świat, idea powrotu zmarłych, zniszczenia białych i powrotu do dawnego życia pojawiły się już w latach siedemdziesiątych XIX w. Taniec Duchów powstał w plemieniu Pajutów, a pierwszym głosicielem jego idei był Wodziwob. Jednak właściwym inspiratorem ruchu z 1890 i bezpośrednim twórcą jego zasad był inny członek tego plemienia, Wovoka. Bezpośrednim poprzednikiem był jego ojciec Tavibo, kapłan Pajutów, jednakże dopiero Wovokę uznano za proroka i mesjasza. Proroctwa i religijne nauki ojca, a także tajemnicze ceremonie, jakim przewodził, musiały wywrzeć duży wpływ na osobowość małego chłopca, który już od najmłodszych lat

wykazywał dużą ^[1] ^[2] wrażliwość, skłonność do kontemplacji i mistycyzmu. Gdy w czternastym roku życia stracił ojca, zaadoptowała go rodzina białego farmera Davida Wilsona, u której uprzednio pracował. Odtąd Wovoka znany był wśród białych jako Jack Wilson^[3]. W wieku trzydziestu pięciu lat został szamanem cieszącym się w swoim plemieniu dużą popularnością. Przełom w jego życiu nastąpił podczas znanego zaćmienia słońca w 1885, kiedy Wovoka wpadł w swój proroczy trans.

„We śnie, który go nagle ogarnął, przeniesiony został do krainy zmarłych, gdzie ujrzał Boga i wszystkich zmarłych Indian, szczęśliwych i młodych. Był to kraj miły i pełen zwierzyny. Bóg, po ukazaniu Wovoce tego kraju, nakazał mu wrócić na ziemię, opowiedzieć swemu ludowi o tym, co zobaczył, zachęcić współplemieńców, aby się kochali, nie kłócili i aby żyli w pokoju z białymi.

Mają pracować, nie kraść i nie kłamać. Mają porzucić dawne praktyki, mające jakikolwiek związek z wojną. Gdy będą przestrzegali tych zasad, zostaną wkrótce zjednoczeni ze swymi zmarłymi przyjaciółmi w świecie, w którym nigdy nie będzie śmierci, choroby czy starości. Bóg daje Indianom taniec, który zapewni im doczesne szczęście i przybliży nadejście ery wiecznej szczęśliwości.”^[4].

Różne wersje proroctwa krążące wśród plemion w odmienny sposób przedstawiały kataklizm, w wyniku którego miało nastąpić przeobrażenie świata. Według niektórych miał on zniszczyć tylko białych, w innych – również Indian, którzy nie uwierzyli w proroctwa Wovoki i nie przyłączyli się do Tańca Duchów. Istniała również wersja, która głosiła, że w oczekiwanej erze znikną różnice rasowe i biali na równi z Indianami będą żyć w szczęściu. Z przekonaniem o odnowie całej ludzkości łączyła się również idea powszechnej regeneracji. Wovoka przyrzekał Indianom, iż wraz z odnową ich życia społecznego i kulturowego nastąpi również odmłodzenie zbyt już

starej i wyniszczonej Ziemi. Zasoby rzek, gór, lasów i życiodajne siły gleby, zdaniem proroka, ulegały stopniowemu wyczerpaniu, musiały zatem zostać odnowione. W różny sposób przedstawiano także oczekiwany kataklizm. Pajutowie i Siuksowie wierzyli w wielki potop, który pochłonie białych, a niewierzących w proroctwo Indian zamieni w kamienie. Wśród Siuksów krążyła też przepowiednia wielkiego trzęsienia ziemi. Według innych wersji, białych miała zmieść z powierzchni ziemi trąba powietrzna, huragan lub burza. Powszechne było przekonanie, że Indianie wierzący w objawienie Wovoki i uprawiający taniec zapadną w wielki sen i wtedy dokona się wielka katastrofa. Wierni obudzą się już w nowej erze nieśmiertelności. Sen ten będzie trwał cztery doby, a piątego ranka wszyscy budząc się ujrzą już odrodzony świat^[5].

Każde z plemion włączające się do ruchu niejako indywidualnie kształtowało nową doktrynę przystosowując jej formy do własnej mitologii i obrzędowości. Niemały wkład w rozwój i różnicowanie się Tańca Duchów wnieśli lokalni prorocy, pełniący funkcje apostołów i misjonarzy nowej ideologii, którzy samodzielnie, w zależności od własnych uzdolnień, wyobrażeń szczęścia, wizji i przemyśleń, modyfikowali niektóre jego elementy.

Mimo lokalnych różnic uczestnicy Tańca Duchów wierzyli, że radykalna przemiana i odrodzenie świata nastąpi za sprawą sił nadprzyrodzonych. Taniec Duchów głosił, że twórca świata podporządkował Indian białym, aby ukarać swój lud za popełnione grzechy. Obecnie, gdy grzechy te zostały już odkupione i zbliża się czas wyzwolenia, Wielki Duch, który opuścił na jakiś czas swe dzieci, znów jest z nimi i przeciwko białym. Oczekiwano, że lada miesiąc, lada dzień nastąpi przeobrażenie. Na wielkim międzyplemiennym spotkaniu w 1889 r., na którym tańczono już nowy taniec, Wovoka ogłosił, że koniec świata, gdy wszyscy zmarli zmartwychwstaną, nastąpi jesienią, dwa lata później, czyli w 1891 r. Proroctwo to wzbudziło ogromny entuzjazm wśród Indian. Od 1889 r., gdy

zaczęła rozchodzić się wieść o mesjaszu, kolejne plemiona wysyłały delegacje do Pajutów, aby przekonać się naocznie, ujrzeć mesjasza i otrzymać od niego wyjaśnienia i pouczenia. Wovoka głosił nauki przedstawiając doktrynę nowego kultu. Stojąc na podeście z gałęzi błogosławił zebranych i wręczał delegacjom pióra sroki i innych ptaków, uważanych przez Pajutów za święte, oraz świętą czerwoną farbę, służącą do malowania ciał uczestników przed tańcem. W relacji Porcupine'a o Tańcu Duchów zawarte są takie słowa Wovoki:

„Stwierdziłem, że moje dzieci są złe i niedobre, dlatego opuściłem je i wróciłem do nieba. Powiedziałem im wtedy, że będzie tak przez wiele stuleci, ale ja powrócę... W końcu nadszedł ten czas i przybyłem z powrotem, by próbować znowu nauczać. Chcę, byście wysłuchały to wszystko, co pragnę wam powiedzieć. Będę nauczał was także, jak tańczyć taniec i chcę byście ten taniec tańczyli.”^[6].

Rozprzestrzenianiu się kultu sprzyjały ponadto opowieści o cudownych zdarzeniach potwierdzających świętość mesjasza i prawdziwość jego doktryny.

Wewnętrzna struktura ruchu nie była skomplikowana, gdyż osiągnięcie celów nie wymagało rozbudowanej organizacji wewnętrznej. Centralną postacią

była osoba Wovoki, głównego proroka, od którego pochodziły zasadnicze idee Tańca Duchów. Uważano go za mesjasza, postać na wpół boską, na wpół ludzką, którego dwoista natura zgodna była z wyobrażeniami o indiańskim mesjaszu. Poszczególne plemiona miały lokalnych przywódców Tańca Duchów, którzy po wizycie u Pajutów i wysłuchaniu nauk Wovoki przenosili ideę tańca do swych plemion. Byli to ludzie o bogatych i silnych osobowościach, o dużej inwencji i umiejętności oddziaływania na otoczenie. Swą władzę opierali na wielkim prestiżu, jakim ich otaczano. W niektórych plemionach przywódcy Tańca Duchów stali się praktycznie wodzami plemiennymi .

Poza nimi działali również kapłani, których zadaniem było kierowanie obrzędami tanecznymi. Kapłanami mogli zostać zarówno mężczyźni, jak kobiety, bez różnicy wieku i pozycji. Do objęcia tej roli wystarczyło przekonanie o posiadaniu mocy nadprzyrodzonej.

Nie istniał jakikolwiek oficjalny akt przystąpienia do ruchu. Jeśli ktoś uwierzył w objawienie Wovoki i brał udział w tańcu, stawał się uczestnikiem ruchu. Zwykle do ruchu przyłączały się od razu całe plemiona lub spore ich odłamy zaczynające wspólnie taniec.

Obrzęd tańca odbywał się regularnie co kilka tygodni i trwał cztery kolejne noce, kończąc się piątego ranka. Teren był specjalnie do tego celu przygotowywany: wyrównywano i spulchniano ziemię oraz rozsypywano pył, który wzbijał się w postaci lotnego kurzu na grubość kilkunastu centymetrów. Czejeni i Pajutowie rozpalali cztery ogniska, wskazujące cztery główne kierunki, i jedno w centrum placu tanecznego. Natomiast plemiona prerii nie pozwalały na umieszczanie ognia wewnątrz kręgu tańczących. Na przykład Siuksowie i Kiowa tańczyli wokół cedrowego drzewa. Było to drzewo tradycyjnie uważane za święte dzięki swej czerwonej barwie, która pochodzić miała od krwi – symbolu życia. Dawne tańce wojenne po bitwie tańczono wokół cedrowego drzewa, na którym zawieszano skóry. Podczas Tańca Duchów na cedrowym pałę zawieszano łuk, strzały oraz amerykańską flagę lub kawałek kolorowego materiału. U Pajutów w centrum koła tańczących umieszczany był podest z gałęzi, na którym stawał sam mesjasz Wovoka, gdy przemawiał do zebranych^[7] ^[8].

Do tańca Indianie przywdziewali pełny strój tradycyjny: mężczyźni byli okryci kocami, a kobiety miały długie do ziemi, ozdobione frędzlami szale. Włosy ozdobione były piórami. U wszystkich plemion kapłan malował przed tańcem ciała tancerzy tradycyjnymi farbami. Unikano przedmiotów pochodzących od białych, w tańcu zakazanych.

Po wstępnych czynnościach przywódca łączył ręce ludzi stojących w kole tak, aby palce były ciasno splecione i wszyscy śpiewali pieśń zaczynającą taniec. Pieśni Tańca Duchów można podzielić na pieśni przedstawiające w sposób tragiczny złą aktualną sytuację Indian, pieśni przedstawiające nadchodzenie nowej ery, pieśni opisujące doznania przeżyte w wizji^[9].

Największą wagę przywiązywano do pieśni zaczynających i kończących taniec. Pieśni wzmagaly napięcie, potęgowały ekstazę, aż do hipnotycznego transu. Wpadając w trans tańczący przeżywali wizje, w których spotykali się ze zmarłymi Indianami, powracali do dawnego życia indiańskiego oraz brali udział w wydarzeniach zapowiadających nadejście millenarystycznej przemiany.

„Kiedy (Wovoka) rozpoczął swój taniec, wszyscy przyłączyli się do niego. On śpiewał, kiedy myśmy tańczyli. Tańczyliśmy do późnej nocy do chwili, kiedy on powiedział nam, że starczy tego tańczenia... Każdego wieczoru zbieraliśmy się..., a on zaczynał śpiewać i drżał. My także wpadliśmy w trans (rytualny) i też zaczynaliśmy trząść się gwałtownie przez pewien czas. Wtedy on siadał. Tańczyliśmy całą noc. Chrystus (Wovoka) leżał na ziemi pomiędzy nami, pozornie jakby umarły.”^[10].

Podczas tańca było kilka przerw na odpoczynek, spożywanie posiłków oraz na kazania. Kapłani opowiadali wówczas wizje poszczególnych osób, które przeżyły trans. Bardzo często sprawozdania z doznanych wizji zawarte były w pieśniach śpiewanych w czasie tańca. Ogólny charakter wizji występujących w Tańcu Duchów był podobny do wizji otrzymywanych w innych tradycyjnych obrzędach indiańskich, na przykład podczas Tańca Słońca.

Tanec Duchów różnił się natomiast rodzajem tanecznego kroku – odsuwano lewą nogę, dosuwając do niej prawą. Nogi przesuwano

nie odrywając stóp od ziemi tak, że wzbijany kurz tworzył obłok wokół tancerzy.

Plemiona zamieszkałe w okolicach, gdzie zimą wielki śnieg nie pozwalał na odbywanie tańca na świeżym powietrzu, organizowały zastępcze obrzędy w namiotach i szałasach.

[1] E. Nowicka, Bunt i ucieczka. Zderzenie kultur i ruchy społeczne, Warszawa 1972, s. 65.

[2] Tamże, s. 63.

[3] M. Posern-Zielińska, Peyotyzm. Religia Indian Ameryki Północnej, Wrocław 1972, s. 138.

[4] E. Nowicka, Bunt i ucieczka..., s. 67.

[5] Tamże, s. 51.

[6] Indianie Stanów Zjednoczonych. Antologia tekstów źródłowych, red. E. Nowicka, I. Rusinowa, Warszawa 1991, s. 230-231.

[7] E. Nowicka, Bunt i ucieczka..., s. 64.

[8] Tamże, s. 58.

[9] E. Nowicka, Bunt i ucieczka..., s. 52.

[10] Indianie Stanów Zjednoczonych. Antologia tekstów źródłowych, s. 230-231.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Struktura organizacyjna Optimus Technologie SA

Strukturę organizacyjną oraz cele stawiane przed poszczególnymi członkami zarządu Optimus Technologie S.A. przedstawia rysunek nr 11.

Rysunek 11. Struktura organizacyjna spółki Optimus Technologie S.A.

[niestety, rysunek zaginął]

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Optimus Technologie S.A.

Grupa Optimus Technologie S.A. składa się z ponad 30 spółek zależnych i stowarzyszonych. Inwestycje kapitałowe podzielona są wg dwóch podstawowych kryteriów: produktowego – związanego z rozwojem, sprzedażą i dostawą określonych produktów i usług, geograficznego – związanego ze strukturą dystrybucyjną.

Rysunek 12. Spółki zależne od Optimus Technologie S.A.

[niestety, rysunek zaginął]

Źródło: Opracowanie własne na podstawie danych Optimus Technologie S.A.

Rysunek nr 12 w sposób graficzny przedstawia najważniejsze spółki zależne od Optimus Technologie S.A. z określeniem typu działalności i wielkości udziału.

Obecna strategia sprzedaży zakłada wykorzystanie dwóch podstawowych kanałów sprzedaży produktów, towarów i usług :

sprzedaż bezpośrednia (sprzedaż do klientów instytucjonalnych

poprzez system zamówień publicznych lub eksport oraz sprzedaż internetowa);

sprzedaż pośrednia (sieć dealerska, hipermarkety, sprzedaż do innych sieci dystrybucyjnych).

W ciągu 11 lat działalności Optimus S.A. zbudował ogólnopolską sieć sprzedaży produktów, towarów i usług. Sieć ta jest tworzona przez:

- Centralę Optimus Technologie S.A. w Nowym Sączu wraz z Oddziałem w Bydgoszczy, które spełniają rolę centrów handlowo-logistycznych oraz pełnią funkcje, tak jak pozostałe cztery oddziały zaplecza technologiczno-serwisowego;
- Firmy Grupy Optimus Technologie SA funkcjonujące jako samodzielne spółki, które prowadzą kompleksową obsługę przedsiębiorstw jednostek administracji w swoich regionach, częściowo obsługę klienta w swoich sklepach. Oferują produkty Optimus oraz własne rozwiązania;
- Autoryzowanych dealerów – silni w swoich miastach i regionach, niezależne firmy komputerowe, które zawarły umowy handlowe i serwisowe z Optimus S.A.
- Dealerów – niewielkie, kilkuosobowe firmy posiadające w swojej ofercie produkty Optimus.

Wśród głównych odbiorców sprzętu i usług Optimus S.A. można wymienić:

- jednostki administracji państwowej: (Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Ministerstwo Zdrowia, Komenda Główna Policji, Centrum Szkolenia Policji, Rządowe Centrum Studiów Strategicznych, Instytut Łączności, Urzędy Miasta: Kalisz, Chrzanów, Bydgoszcz, Gdańsk, Urzędy Wojewódzkie: Bydgoszcz, Częstochowa, Tarnów).
- banki i firmy ubezpieczeniowe: (PZU S.A , Pomorski Bank Kredytowy, Wielkopolski Bank Kredytowy, Bank

Przemysłowo-Handlowy S.A., Bank Gospodarki Żywnościowej S.A., ZUS – oddziały terenowe).

- uczelnie i placówki naukowo-badawcze: (Uniwersytet Śląski, Akademia Ekonomiczna Poznań, Komitet Badań Naukowych, Politechnika Gdańska, Akademia Marynarki Wojennej, Politechnika Śląska, Uniwersytet Łódzki, Akademia Górniczo – Hutnicza)
- zakłady przemysłowe i handlowe: (Dolnośląskie Centrum Hurtu Spożywczego Wrocław, Zakłady Chemiczne Rokita, Zakłady Ceramiczne Bolesławiec, PPU Budomat w Bydgoszczy, PZZ S.A. w Bydgoszczy, Zakłady Chemiczne Zachem w Bydgoszczy, PKP – Oddziały terenowe, Fabryka Przekładni Samochodowych w Tczewie, PPUP Poczta Polska)
- organizacje ogólnokrajowe: (Krajowy Zarząd Parków Narodowych, Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności – PESEL, Krajowe Biuro Wyborcze).

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Listy zapowiednie

Dodatkowe elementy badania, które są pomocne w walce ze zjawiskiem niedostępności, to listy zapowiednie oraz zachęty materialne dla respondentów. Ich skuteczność zależy jednak od wielu czynników, a ponieważ istnieją sugestie, iż elementy te mogą mieć negatywne konsekwencje dla jakości danych, należy dobrze rozważyć ich zastosowanie.

Wysłanie listu zapowiedniego do respondenta powinno mieć pozytywne efekty dla realizacji badania. Po pierwsze, wcześniejsze powiadomienie o badaniu wraz z informacją o jego organizatorze i celu prowadzi do legitymizacji w oczach

respondenta samego badania o późniejszej wizyty ankietera (Dillman i in. 2002). List stanowi komunikat niezależny od informacji dostarczonej przez ankietera, dzięki czemu argumentacja namawiająca do udziału w badaniu wydaje się mocniejsza. Dodatkowo powiadomienie o badaniu zwiększa zaufanie do samego ankietera – ponieważ jego wizyta została zapowiedziana i respondenci się jej spodziewają, powinni mniej obawiać się wpuszczenia ankietera do mieszkania. Po drugie, wysłanie listu sprawia, iż moment podejmowania decyzji o udziale w badaniu ulega wydłużeniu – decyzja ta nie jest podejmowana „w progę” (Stoop 2005). Po trzecie, otrzymanie imiennego listu często ma charakter nobilitujący, sprawia, iż respondent czuje się dowartościowany.

Istnieją przykłady na to, iż wysłanie listu zapowiedniego sprzyja uzyskiwaniu wyższych odsetków realizowalności próby. Takim przykładem jest analiza danych z badania CBOS „Aktualne problemy i wydarzenia” z 1992 roku, dokonana przez Gostkowskiego (1996). W 1992 roku CBOS rozesłał listy zapowiednie tylko w trzech sondażach, uzyskując wyższą efektywność realizacji w tych właśnie miesiącach.

Jednak list zapowiedni wcale nie stanowi panaceum na problemy badaczy. Po pierwsze, ta forma wspomaganie ankieterów niestety szybko powszednieje. O ile w 1992 roku pozytywny efekt zastosowania listów dało się wyraźnie zaobserwować, o tyle już od połowy lat dziewięćdziesiątych listy przestały być tak skuteczne. Zaczęto je traktować podobnie do ulotek lub korespondencji masowej rozsyłanej przez rozmaite firmy marketingu bezpośredniego. Po drugie zapowiedź wizyty ankietera, zamiast uspokoić respondentów, może przynieść wręcz odwrotny efekt. Badani wiedząc o tym, iż ma pojawić się ankieter, mogą celowo go unikać. Ponadto niezwykle istotna jest zawartość listu. Wprawdzie pozwala on przygotować się do badania, ale może też nastawiać respondentów do wyrażania specyficznych opinii, może ogniskować ich poglądy i w ten sposób zaburzać wyniki. Należy jednak podkreślić, iż

szczególnie w przypadku badań z respondentami instytucjonalnymi (np. firmami, organizacjami, jednostkami samorządu terytorialnego) pozytywny efekt listów zapowiednich nadal jest widoczny.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisanu prac w granicach prawa.

TCP/IP i Internet

Adresy IP (IPv4)

W sieciach TCP/IP adres komputera zwany jest adresem IP. Oryginalny adres IP jest czterobajtową (32 bitową) liczbą. Przyjęła się konwencja zapisu każdego bajtu w postaci dziesiętnej i oddzielania ich kropkami. Ten sposób zapisu zwany jest notacją kropkowo-dziesiętną.

Bitów w adresie IP są interpretowane jako: <adres sieciowy, adres hosta>

Można jednak niekiedy spotkać inny zapis będący dziesiętnym wyrażeniem 32 bitowej liczby binarnej. Na przykład adres 148.81.78.1 w notacji kropkowo dziesiętnej, będzie w postaci binarnej wyglądał następująco:

10010100010100010100111000000001 zaś dziesiętnie będzie to liczba 2488356353. Określona liczba bitów 32-bitowego adresu IP jest adresem sieciowym, a reszta adresem hostowym. Adres sieciowy określa sieć LAN, zaś adres hosta konkretną stację roboczą w tej sieci.

By dopasować sieci o różnych rozmiarach (różnej liczbie komputerów), adresy IP podzielono na kilka klas.

Istnieje pięć klas adresów IP: A, B, C, D oraz E, z czego tylko A, B i C są wykorzystywane do adresowania sieci i hostów, a D i E są zarezerwowane do zastosowań specjalnych.

Klasa A obsługuje 126 sieci, z których każda ma ponad 16 milionów hostów, (ponieważ pomimo tego, że jest to adres 7-bitowy, to wartości 0 i 127 mają specjalne znaczenie). Adresy klasy B są przeznaczone dla sieci o rozmiarach do 65534 hostów. Może być, co najwyżej 16384 sieci w klasie B.

Adresy klasy C przeznaczone są dla małych organizacji. Każda klasa C może mieć do 254 hostów, a klas może być ponad 2 miliony.

Klasę sieci można określić na podstawie pierwszej liczby w notacji kropkowo- dziesiętnej:

klasa A: 1.xxx.xxx.xxx do 126.xxx.xxx.xxx klasa B: 128.zzz.xxx.xxx do 191.zzz.xxx.xxx klasa C: 192.zzz.zzz.xxx do 223.zzz.zzz.xxx

Adres z samymi zerami wskazuje na lokalną sieć. Adres 0.0.0.150 wskazuje na host z numerem 150 w tej sieci klasy C.

Adres 127.xxx.xxx.xxx klasy A jest używany do testu zwrotnego (loopback) – komunikacji hosta z samym sobą. Zazwyczaj jest to adres 127.0.0.1.

Dokument RFC 1918 („Address Allocation for Private Internets”) określa, jakie adresy IP mogą być użyte wewnątrz prywatnej sieci. Zarezerwowane są dla nich trzy grupy adresów IP:

od 10.0.0.0 do 10.255.255.255 od 172.16.0.0 do 172.16.255.255
od 192.168.0.0 do 192.168.255.255 Maska sieciowa (IPv4)

Jest to adres IP, który ma jedynki na pozycjach bitów odpowiadających adresom sieciowym i zera na pozostałych

(odpowiadających adresom hosta). Klasa adresów sieciowych wyznacza maskę sieciową.

Adresy klasy A mają maskę 11111111000000000000000000000000 czemu w zapisie kropkowo-dziesiętnym odpowiada 255.0.0.0, klasy B: 11111111111111110000000000000000 (255.255.0.0) klasy C zaś: 11111111111111111111111100000000 (255.255.255.0).

Dla wygody używany jest najczęściej zapis kropkowo dziesiętny.

Należy jednak pamiętać, że maska (jak również adres IP) zapisana jest stricte w postaci binarnej.

Należy również zauważyć, że zaczęto nadawać maski niebędące czysto maskami wg klas adresów IP, (czyli, takich, w których liczba jedynek jest wielokrotnością oktetów – liczby 8), lecz zwiększając liczbę jedynek przy takiej samej liczbie bitów (32). Umożliwiło to uzyskanie maski np. 11111111111111111111111111000000 (255.255.255.224) co pozwala na objęcie podsiecią 30 hostów.

Adres sieciowy jest bitowym iloczynem maski sieciowej z którymkolwiek z adresów IP sieci. Jeśli 206.197.168.200 jest adresem IP systemu, a 255.255.0.0 jest maską, to 206.197.0.0 jest adresem sieciowym.

Jeśli zaś 206.197.168.200 jest adresem IP (bitowo 11001110110001011010100011001000) zaś 255.255.192.0 jest maską (bitowo 11111111111111111100000000000000), to iloczyn bitowy daje 206.197.128.0 (bitowo 11001110110001011000000000000000).

Czasami można spotkać skrótowo zapisany adres sieciowy w postaci: 168.100.189.0/24 gdzie część stojąca przed znakiem „/” jest adresem IP zaś liczba 24 jest skrótowo zapisaną maską sieciową. Jest to liczba bitów ustawionych w masce sieciowej na 1, czyli przy standardowej 32 bitowej masce jest to 1111111111111111111111111100000000 (255.255.255.0).

System nazw domen

Każdy hostowy komputer w sieci TCP/IP ma swój adres IP. Jednak, ponieważ trudno jest zapamiętać adresy IP nawet kilku hostów, więc powstały specjalne serwery tłumaczące adresy domenowe (postaci: it.pw.edu.pl) na adresy kropkowo-dziesiętne (148.81.78.1). Serwery te nazywane są serwerami DNS (Domain Name Server).

Serwery dokonujące translacji w drugą stronę, to serwery Rev-DNS. System ten nosi nazwę systemu nazw domenowych (Domain Name System).

Nazwa domenowa tworzona jest od strony prawej do lewej. Na początku występują nazwy domen najwyższego poziomu (Top-Level Domains), następnie domeny niższych poziomów, a na końcu znajduje się nazwa hosta.

Nazwy te są oddzielone od siebie kropkami.

Domeny najwyższego poziomu podzielone są na domeny geograficzne (Country Code Domains – dwuliterowe

identyfikatory przyznane poszczególnym krajom np. .uk, .de, .jp, .us, itp.) oraz organizacyjne (Generic Domains – przyznawane w zależności od prowadzonej działalności np. .com, .org, .net, .edu, .gov, .mil, .int).

NAT, PAT, IP-Masqarade i serwery Proxy

Są to technologie umożliwiające współdzielenie jednego publicznego adresu IP w celu umożliwienia dostępu do Internetu przez wiele komputerów w sieci lokalnej. Stosowane są, dlatego, że liczba publicznych adresów IP (mowa tu cały czas o IPv4) jest dużo mniejsza, niż liczba komputerów podłączonych do Internetu.

Chcąc umożliwić dostęp wielu komputerom w sieci lokalnej do Internetu przy pomocy tylko jednego adresu IP należy

zastosować urządzenie (najczęściej jest to po prostu komputer) podłączone z Internetem pełniące funkcję tzw. bramy z przydzielonym publicznym adresem IP i połączonym z siecią lokalną. Komputerom w sieci lokalnej przydziela się adresy z prywatnej puli adresów IP (takie, które nie występują już w Internecie – określone odpowiednimi, wspomnianymi wcześniej normami i zwane adresami prywatnymi lub czasem nieroutowalnymi). Dzięki takiemu rozwiązaniu każdy komputer w danej sieci lokalnej ma możliwość dostępu do Internetu, zaś z zewnątrz cała sieć lokalna jest widziana jako jeden host.

Technologia NAT (Network Address Translation) polega na mapowaniu adresów zewnętrznych IP do jednego lub więcej adresów IP hostów wewnętrznych.

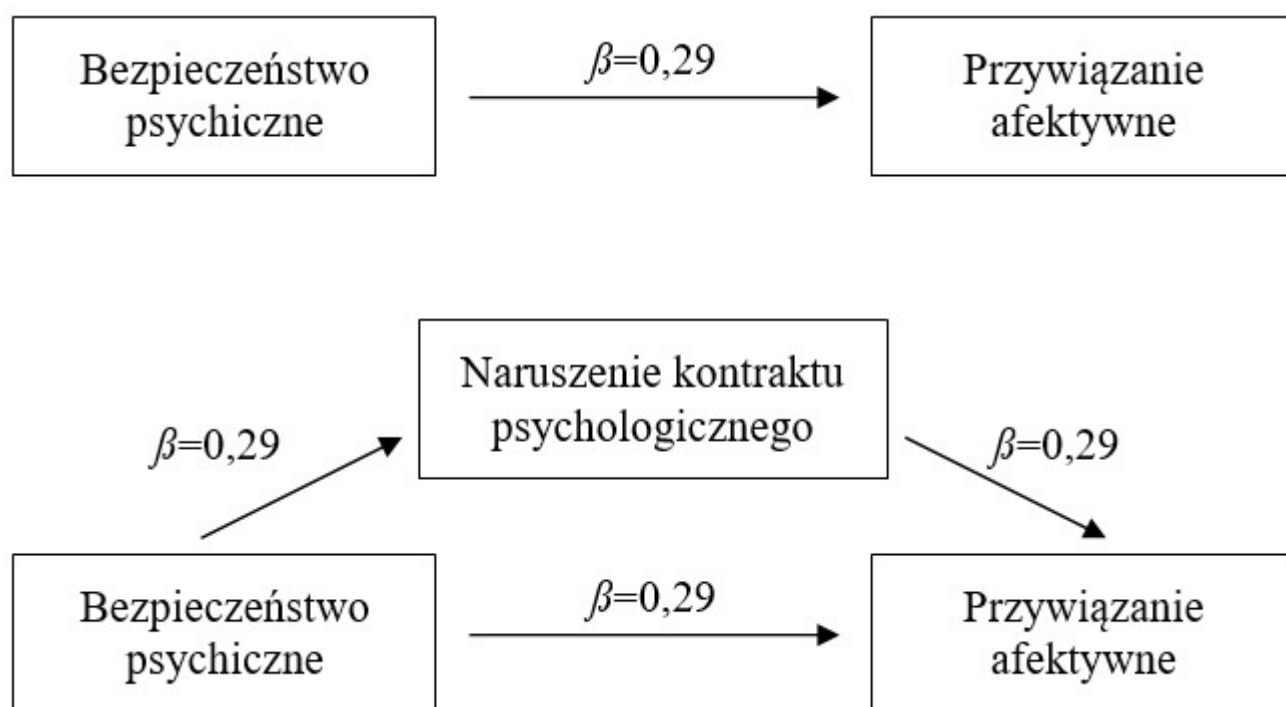
Technologie PAT (Port Address Translation) oraz IP-Masqarade polegają na tym, że komputer pełniący funkcję bramy zajmuje się takim modyfikowaniem ramek pakietów wchodzących i wychodzących z sieci lokalnej, aby możliwy był dostęp poprzez pojedynczy publiczny adres IP, a pakiety przychodzące docierały do właściwych komputerów w sieci lokalnej.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

Naruszenie	kontraktu
psychologicznego	jako
mediator	wpływu
wpływu	znaczenia

pracy na komponent afektywny przywiązania do organizacji

Przeprowadzona analiza mediacji mająca na celu sprawdzenie czy naruszenie kontraktu psychologicznego zapośrednicza związek między znaczeniem pracy a komponentem afektywnym przywiązania ujawniła, że znaczenie pracy wprowadzone w pierwszym kroku ma silny wpływ na komponent afektywny przywiązania ($\beta = ; p <$) (por. ryc. 19). Jednakże, gdy znaczenie pracy i naruszenie kontraktu psychologicznego zostały wprowadzone jednocześnie, siła wpływu znaczenia pracy na komponent afektywny przywiązania znacząco spadła (do poziomu $\beta =$). Poza tym wymagane dla mediacji istotne związki pomiędzy zmienną niezależną a mediatorem (naruszenie kontraktu psychologicznego) i mediatorem a zmienną zależną (X a M i M a Y) także zostały wypełnione. Zatem naruszenie kontraktu psychologicznego jest mediatorem związku między znaczeniem pracy a komponentem afektywnym przywiązania, co potwierdza również test Sobela ($z = 3,17; p < 0,01$).



Ryc. 19.

Naruszenie kontraktu psychologicznego jako mediator wpływu znaczenia pracy na komponent trwałości przywiązania do organizacji.

W celu sprawdzenia czy naruszenie kontraktu psychologicznego pośredniczy między znaczeniem pracy a komponentem trwałości przywiązania przeprowadzono – zgodnie z weryfikowanym schematem zależności – analizę mediacji w analizie regresji. Analiza pokazała, że znaczenie pracy wprowadzone w pierwszym kroku ma silny wpływ na komponent trwałości przywiązania ($\beta =$; $p <$) (por. ryc. 20). Jednakże, gdy znaczenie pracy i naruszenie kontraktu psychologicznego zostały wprowadzone jednocześnie, siła wpływu znaczenia pracy na komponent trwałości przywiązania znacząco spadła (do poziomu $\beta =$). Zatem część wariancji wcześniej wyjaśnianej przez znaczenie pracy została odebrana przez naruszenie kontraktu psychologicznego. Potwierdził to test Sobela pokazujący, że pośredni efekt obu czynników wpływających na komponent trwałości przywiązania był istotny statystycznie ($z = 4,06$; $p < 0,001$).

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.

**Wybory parlamentarne w
Estonii**

Mõõdukad /"Umiarkowani"/

Drugą znaczącą listą skupiającą ugrupowania rządzące była lista Umiarkowani (Mõõdukad). Tworzyli ją politycy dwóch centrolewicowych ugrupowań: socjaldemokratów (ESDP) i ludowców (EMKE).

W styczniu 1990 r. w Tartu odbył się zjazd założycielski Estońskiej Socjaldemokratycznej Partii Niepodległości (ESDIP). Jej członkowie pochodzili z lewego skrzydła Rahvarinne – estońskiego Frontu Ludowego. W pierwszym kierownictwie znaleźli się tacy partyjni reformiści, jak Marju Lauristin, Andra Veidemann czy Peet Kask.

Kilka miesięcy potem powstała Estońska Partia Centrum Wiejskiego (EMKE) – nowa chłopska partia także wywodząca się z Frontu, która pod koniec 1989 r. zaczął tworzyć Ivar Raig. Raig był założycielem lokalnych struktur EMKE w Tartu, współautorem projektów rolnych IME. Realizował reformę własności na wsi – jako szef parlamentarnej komisji gospodarki i rolnictwa (1992-1995). Wcześniej zasiadał w Sowiecie ESRS i Kongresie Deputowanych Ludowych w Moskwie (1989-1991). Estońską Komunistyczną Partię opuścił dopiero w 1990.

Obie partie, ESDIP i ludowcy, wzięły udział w wyborach do Kongresu Estonii – alternatywnego parlamentu (wiosna 1990). W jego egzekutywie (78-osobowy Komitet Estonii) znalazła się trójka socjaldemokratów i dwóch członków EMKE. Jednocześnie oba ugrupowania, pozostając ciągle w ramach Rahvarinne, brały udział w obradach wybranego w marcu 1990 Sowietu ESRS (9 socjaldemokratów z Veidemannem i 7 ludowców z Raigiem).

9 września 1990r. ESDIP wchłonęła Forum Socjaldemokratyczne i Stowarzyszenie Socjaldemokratów ZSRS, zmieniając jednocześnie nazwę na Estońską Partię Socjaldemokratyczną (ESDP). Przewodniczącą wybrano Lauristin.

Rok później rozpadł się ostatecznie Rahvarinne – partie

socjaldemokratów i ludowców zyskały pełną samodzielność. Jednak wspólne korzenie i bliskość programowa, a przede wszystkim zbliżające się wybory, sprawiły, że latem 1992 oba ugrupowania utworzyły wyborcze porozumienie Mõõdukad (Umiarkowani). Zdobyło ono prawie 45 tys. głosów. Oznaczało to 9,7% poparcia, czyli 12 mandatów w Riigikogu.

Podpisując umowę koalicyjną z Isamaa i ERSP Umiarkowani zapoczątkowali długoletnią współpracę polityczną z antykomunistami, czemu nie przeszkadzała przeszłość ESDP i EMKE. Mõõdukad otrzymali w gabinecie Laara zaledwie dwa stanowiska (mimo, że mieli więcej mandatów, niż ERSP): Marju Lauristin dostała resort opieki socjalnej, a Liia Hänni została ministrem bez teki. Od początku ludowe skrzydło Umiarkowanych popadło w konflikt z liberałami (ELDP) z Isamaa. Koalicja, realizując swoją politykę ekonomiczną na wsi, wchodziła w konflikt z chłopami domagającymi się wprowadzenia ceł zaporowych, opłat wyrównawczych i preferencyjnych kredytów dla rolnictwa, zagrożonego nieograniczonym importem subsydiowanej żywności z UE. Postulaty te częściowo popierała partia Raiga.

W wyborach samorządowych (X.1993) Umiarkowani, podobnie, jak i inne partie koalicji rządzącej, ponieśli porażkę. Socjaldemokraci w Tartu dostali tylko 6,7%, a w stolicy w ogóle nie znaleźli się w radzie miejskiej. O systematycznym spadku notowań Mõõdukad świadczyły sondaże z kwietnia 1994: chęć głosowania na ESDP wyraziło zaledwie 2% respondentów, a na EMKE 3 procent.

W wewnątrzkoalicyjnym konflikcie ludowcy Raiga stali po stronie Laara i ERSP, socjaldemokraci zachowywali neutralność. Mõõdukad pozostawali lojalni wobec premiera nawet po odejściu z Isamaa republikanów i konserwatystów oraz utracie większości w parlamencie. O opuszczeniu koalicji zadecydował konflikt w sprawie polityki rolnej i socjalnej. Wycofanie się Umiarkowanych oznaczało upadek gabinetu Laara.

Jako, że przedterminowe wybory nie były w niczyim interesie, udało się jeszcze raz, na dotychczasowej bazie politycznej, utworzyć rząd. Premierem został członek parlamentarnej frakcji Umiarkowanych, dotychczas minister ochrony środowiska – socjaldemokrata Andres Tarand. Tzw. rząd kontynuacji funkcjonował aż do wiosennych wyborów 1995.

Program

Mõõdukad byli nowoczesną socjaldemokracją w stylu zachodnim. Prorynkową, proeuropejską, mimo swojego pochodzenia – antykomunistyczną.

Alians socjaldemokratów z ludowcami wyróżniał się wśród lewicy swoim negatywnym stosunkiem do komunistycznej przeszłości. Mimo frontowego rodowodu i partyjnej przeszłości większości członków, Umiarkowani potępiali sowiecki okres w historii kraju. Stąd wyraźna niechęć do innych partii postkomunistycznych. Tego też efektem konsekwentna współpraca z rządzącą antykomunistyczną prawicą.

W programie wyborczym można przeczytać, “że gospodarka rynkowa nie jest wartością samą w sobie, lecz narzędziem do realizacji postępu służącego ludziom”. Podkreślono wagę rozwoju programów socjalnych, postulowano zwiększenie roli państwa w zwalczaniu bezrobocia. Umiarkowani byli zwolennikami takiego podatku dochodowego, który “zmniejszyłby niebezpieczną socjalną przepaść między zarabiającymi bardzo dużo, a tymi o niskich zarobkach”. Co do prywatyzacji, socjaldemokraci preferowali jej wariant kuponowy. Ludowym akcentem był postulat: “Jest o wiele trudniej zreformować rolnictwo niż przemysł, dlatego obszary wiejskie potrzebują specjalnego wsparcia państwa”.

Koalicjantom daleko było do nacjonalizmu, ale nie przeszkadzało to, podobnie jak w przypadku większości estońskich ugrupowań, sprzeciwiać się natychmiastowemu i całkowitemu zrównaniu Rosjan z Estończykami w prawach obywatelskich.

Program Mõõdukad podkreślał przynależność Estonii do łacińskiego kręgu kulturowego, z czym wiązało się zachodnioeuropejskie pojęcie własności i system wartości. Zdecydowani zwolennicy integracji z UE (w mniejszym stopniu z NATO), nieufni wobec Rosji, podkreślali związki ze Skandynawią i sprzyjali współpracy z Litwą i Łotwą.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.